

Nie tylko Bernard. Wśród starych ukraińskich "płomieni" Paulo Fonseci jest też jeden, który w ostatnich miesiącach mocno przygasł, ale który może wrócić do życia właśnie u swojego byłego trenera. Benfica jest bowiem gotowa sprzedać Facundo Ferreyrę. Czyli diament jego Szachtrara w latach 2016-2018. W tamtych dwóch sezonach argentyński napastnik dotarł do najwyższego punktu swojej kariery, zdobywając 46 goli w 70 meczach w lidze i pucharach.

Roma zapamiętała Facundo z dwóch powodów. 21 lutego 2018 zdobył nie dającego nic później gola na 1-1 między Szachtarem i Romą w 1/8 Ligi Mistrzów, a w rewanżu odepchnął chłopca od podawania piłek, który wypadł za bandy reklamowe. Kilka godzin później przeproszał w mediach społecznościowych: "Jest mi bardzo przykro z powodu tego co się stało. Taka jest piłka, to był szczególnie napięty moment meczu, ale nie było z mojej strony żadnych złych zamiarów. Mam nadzieję, że chłopiec, Matteo, czuje się teraz dobrze. Chciałbym przeprosić jego, jego rodzinę i klub". Tamtego dnia na ławce Szachtara siedział Fonseca, który trzy miesiąca później pożegnał swojego snajpera, który przeszedł właśnie do Benfici Tiago Pinto. W Portugalii, jednak, Ferreyra miał więcej niż jeden problem oprócz konkurencji z Jonaszem i problemów fizycznych.

W sezonie 2019/2020 przeszedł na wypożyczenie do Espanyolu, stając się snajperem w Lidze Europy z 7 golami w 7 meczach, zanim zaliczył powrót do Benfici. Również w tym sezonie jednak znalazł się na marginesie, grając jedynie przez 69 minut. I tak klub z Lizbony myśli o definitywnej sprzedaży, z uwagi na wygasający w 2022 roku kontrakt i jest gotowy zaakceptować oferty niższe niż 3 mln euro. Wśród adresatów propozycji jest też Roma, oczywiście przez Tiago Pinto, który wylądował w stolicy Włoch i stanie się dyrektorem generalnym klubu Friedkina gdy tylko pokona Covid. Włoski paszport, dobre relacje z Fonsecą i chęć rewanżu to ważne cechy dla Romy, która szuka wzmocnień ofensywy bez wydawania fortuny. Facundo Ferreyra był oferowany w letniej sesji Torino i Sampdorii. Wątpliwości przychodzą jednak od strony kondycji fizycznej Argentyńczyka, który opuścił 16 meczów poprzedniego sezonu z powodu kontuzji. Szpital w Trigorii nie potrzebuje kolejnych pacjentów.

Autor: abruzzo